

Widowisko i emocje czyli rowerem ze Starego Gronia

Data publikacji: 18.08.2014 16:15

Downhill to dyscyplina sportu zyskująca coraz większą popularność. Zjazdami na rowerach w dół po specjalnie przygotowanych leśnych trasach pasjonuje się coraz więcej młodzieży z naszego terenu. Stąd zorganizowane w minioną niedzielę, 17 sierpnia w Brennej zawody Rockstar Beskidia Downhill.

□

Beskidia Downhill to nowoczesna seria zawodów rowerowych, rozgrywanych w konkurencji downhill w Ustroniu oraz Brennej. Zawody są wielkim przeżyciem dla startujących sportowców, ale także wspaniałym widowiskiem dla kibiców. A że niedzielne zawody rozgrywano na stokach Starego Gronia w centrum Brennej korzystając z wyciągu narciarskiego na Stary Groń, publiczności podziwiającej niewyobrażalne wyczyny nie brakowało. Wyniki zawodów znajdziemy [TUTAJ](#).

Organizatorzy podkreślają, że ze względu na swoją formułę zawody Beskidia Downhill stały się jedyną alternatywą, a zarazem największą konkurencją dla zawodów Pucharu Polski. Podkreślają także, że 3 różne trasy zjazdowe, 8 różnych kategorii podzielonych ze względu na wiek i rodzaj sprzętu dają możliwość startu bez ograniczeń – zarówno amatorom jak i profesjonalnym zawodnikom i to już od 12 roku życia. W zawodach wystartowali więc zarówno zawodnicy z naszego terenu, jak i z dalsza – ze Śląska, Krakowa, Warszawy.

- **Dużo kolegów jeździło, więc spróbowałem i mi się to bardzo spodobało** - mówi 16-letni Kamil Kunrad z Ustronia, który jeździ już 3 lata. Zaczęło się od jeżdżenia na zwykłym rowerze górskim w okolicy domu. A że mieszka na Poniwcu, na zboczach Czantorii, kuśiły go leśne zjazdy. - **Blisko mam do wyciągu na Palenicy, gdzie jest bike park** - mówi o początkach swej przygody z downhilliem. Jego pierwszy start w zawodach to były również zawody z cyklu Rockstar Beskidia, tyle że na Palenicy w Ustroniu. - **Zająłem wtedy 3 miejsce w kategorii pierwszy start, w generalce też trzecie** - wspomina Kamil Kunrad przyznając, że ten sukces jeszcze bardziej go zmotywował. Niedzielne zawody w Brennej były jego około dziesiątym startem, nie liczył dokładnie. Przyznaje, że oprócz okresu, kiedy był kontuzjowany, co roku startował we wszystkich zawodach Rockstar Beskidia. Trenuje na wyciągach oferujących trasy dla downhillowców, najczęściej na Stożku i Palenicy. Na Stożku swój pierwszy start w życiu podczas Pucharu Skrzata zaliczyła także jego młodsza siostra, 12-letnia Martyna Gruszka zdobywając wówczas drugie miejsce. Zaczęła wcześniej, w wieku 10 lat. Nie dość, że jest bardzo młoda, to ogólnie dziewczyn w tym sporcie jest bardzo niewiele. Skąd więc u Martyny taka nietypowa pasja? - **Zacząłem jeździć z bratem i z jego kolegami. Mamy trasy koło domu, gdzie trenujemy z bratem i kolegami, czasem też trenujemy na Stożku i Palenicy** - wylicza przyznając, że do sportu tego przekonał ją brat, ale wolałaby, by zajmowało się nim więcej dziewczyn. Na zawodach poznała kilka jeżdżących dziewczyn, jednak przyznaje, że koleżanek do wspólnego jeżdżenia nie ma. Jeździ więc z bratem i starszymi kolegami. - **Uczą mnie. Bardzo wymagają, od nich dużo się nauczyłam** - przyznaje.

Downhill to dla jednych tylko hobby i zabawa, dla innych sport. - **Trenuję najczęściej raz w tygodniu. Jeśli ktoś jest profesjonalistą, to trenuje codziennie** - wyjaśnia Kamil Kunrad. Ustroniak trasę w Brennej określił jako niezbyt trudną, jednak w kilku miejscach bardzo wymagającą technicznie. Co w downhillu jest najtrudniejsze? - **Korzenie, kamienie, ważna jest też kondycja. No i trzeba po prostu się nie bać** - wylicza młody zawodnik.

Choć sport ten wygląda na bardzo wymagający i przeznaczony już dla profesjonalistów dysponujących odpowiednim, drogim zresztą sprzętem, okazuje się, że spróbować może każdy, kto czuje się na siłach. Są bowiem w naszym regionie bike parki dysponujące łatwymi trasami dla początkujących, w niektórych też można wypożyczyć cały potrzebny sprzęt. A oprócz odpowiedniego roweru potrzebne są także wszelkie ochroniacze i zabezpieczenia.

(indi)